

Jan Krajczyński

Idea ojczyzny i jej praw według Pawła Włodkowica

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 48/1-2, 185-216

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN KRAJCZYŃSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

IDEA OJCZYZNY I JEJ PRAW WEDŁUG PAWŁA WŁODKOWICA

Treść: Wprowadzenie. I. „Ojczyzna moja”. 1. Ziemia rodzinna. 2. Państwo. II. Państwo i jego natura. 1. Organizacja państwa i jego ustrój polityczny. 2. Prawo posiadania państwa. 3. Władza państwowa. a. Niezależna od kwestii wiary. b. Władza państwowa a dobro państwa. c. Przywrócenie władzy państwowej. III. Prawa państwa. 1. Prawo do suwerenności. 2. Prawo do posiadania terytorium. 3. Prawo do obrony przed gwałtem i najeźdźcą. a. Prawo do obrony na drodze prawnej. b. Prawo do obrony przy użyciu siły. c. Prawo do liczenia na pomoc innych państw. IV. Relacje między państwami. 1. Oparte na naturalnym prawie narodów. 2. Oparte na zasadzie obopólnego poszanowania. 3. Oparte na dobrowolnych umowach. 4. Unia polityczna. 5. Pokojowe współzycie narodów. 6. Wojna sprawiedliwa. Zakończenie.

Wprowadzenie

Pośród uczonych pochodzenia polskiego, którzy wywarli znaczny wpływ na rozwój powszechnej myśli kanonicznej, bez wątpienia należy wymienić Pawła Włodkowica z Brudzenia (ok. 1370 r. – zm. ok. 1435-1443). Rozsławiając imię Polski i krakowskiej Wszechnicy, już na początku XV wieku położył podwaliny pod nowożytną teorię praw człowieka i narodu. Poglądy głoszone przez tego „obrońcę słusznej sprawy”¹ „do dziś wytrzymały próbę czasu, który jest najlepszym weryfikatorem wszelkich wartości”².

Jest faktem powszechnie znanym, iż gros prac drugiego Rektora odnowionej Akademii Krakowskiej i reprezentanta króla polskiego Władysława Jagiełły w sporze z Krzyżakami, rozpatrywanym na So-

¹ J. Długosz, *Historia*, t. IV, Kraków 1877, s. 567.

² J. Chojnacki, *Przemówienie na rozpoczęcie sesji naukowej „Paweł Włodkowiec z Brudzenia – życie i dzieło”* (Płock, 21. 05. 1983), w: T. Chrostowski, *Paweł Włodkowiec z Brudzenia – życie i dzieło* (ok. 1370-1435), „Notatki Płockie” 2 (1983) 115, s. 3.

borze powszechnym w Konstancji, dotyczy tzw. kwestii krzyżackiej. Wnikliwe badanie wspomnianej kwestii, podjęte przez Włodkowica w latach 1414-1432, zaowocowało nie tylko rzetelną prezentacją stosunków polsko-krzyżackich i przekonującymi argumentami wskazującymi na bezprawie, jakiego dopuścili się Krzyżacy. Konieczność odniesienia się do konkretnych zdarzeń, w których zaangażowane były strony wspomnianego sporu, zrodziła w umyśle uczonego potrzebę przemyślenia wielu ważkich zagadnień o charakterze czysto prawnym. Owocem tych rozważań jest przedstawiona przez niego próba kodyfikacji obowiązującego prawa stosunków międzynarodowych.

Pośród ważkich zagadnień z zakresu prawa narodów, podniesionych przez P. Włodkowica, należy wskazać następujące: prawa narodu i państwa i ich źródła, podstawy i zakres władzy biskupa rzymskiego i władców świeckich, walor prawny umów międzynarodowych i ich interpretacja, wojna sprawiedliwa, granice obrony zbiorowej, rola sądu międzynarodowego. Rozważania mistrza Pawła z Brudzenia, podyktowane chęcią przedstawienia szerokiej opinii publicznej prawdy dotyczącej kwestii krzyżackiej oraz wielkim zatroskaniem o dobro Polski, pozwalają zarazem poznać stanowisko autora na temat samego państwa, jego władzy, praw i ich ochrony.

Prezentowane opracowanie stanowi próbę dokonania analizy poglądów twórcy polskiego prawa narodów na temat ojczyzny i jej praw. Poznanie stanowiska tego męża stanu, wielkiego patrioty i szanowanego Europejczyka, we wspomnianej kwestii, zdaje się zasługiwać na szczególną uwagę dzisiaj, kiedy wiele traktuje się na temat akcesji Polski do Unii Europejskiej, niezależności państwa czy ograniczenia zakresu jego władzy. Idea ojczyzny i jej praw nie była wcześniej przedmiotem gruntownych badań. Nieliczni autorzy, którzy próbowali zgłębić bogactwo doktryny P. Włodkowica, traktowali jedynie na temat poszczególnych praw państwa, np. prawa do wojny, prawa do życia w pokoju, prawa do obrony³.

³ L. Ehrlich, *Polski wykład prawa wojny XV wieku*, Warszawa 1955, Wydawnictwo Prawnicze; tenże, *Rektor Paweł Włodkowic. Rzecznik obrony przeciw Krzyżakom*, Kraków 1963; J. Wyrzumiński, *Paweł Włodkowic i jego pokojowe idee*, „Kultura. Oświata. Nauka” 5 (39) 1983.

I. „Ojczyzna moja”

Sam Paweł Włodkowiec nie precyzuje pojęcia ojczyzny (*patrie mee*). Posługując się nim, zdaje się traktować je jako rzeczywistość powszechnie znaną i szczególnie bliską każdemu człowiekowi. Wyrażając swoją bardzo osobistą relację do tej rzeczywistości⁴, wskazuje zarazem na jej podmiotowość prawną, prawne podstawy jej istnienia oraz jej naturalne i słuszne prawa.

1. Ziemia rodzinna

Terminem „ojczyzna moja” określa Włodkowiec, syn Ziemi Dobrzyńskiej, najpierw krainę, z której pochodzi, ziemię rodzinną. Opisując w liście adresowanym do Biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego spustoszenie, jakiego dokonali Krzyżacy w sierpniu 1431 roku, stwierdza między innymi: „Niestety serce moje jęczy z głębokiego bólu, zranione przez spustoszenie mej ojczyzny, mianowicie obu księstw: dobrzyńskiego i kujawskiego, a zwłaszcza zniszczenie diecezji i kościoła wrocławskiego”⁵. Przy tym autor wyraźnie zaznacza, iż region, który doświadczył wspomnianej tragedii, stanowi część innej, większej jednostki administracyjnej: „I że spokojne królestwo Polski, zwiedzione fałszywym bezpieczeństwem, teraz z dopustu Bożego doznało tak strasznej plagi”⁶. Wskazuje przy tym na potrzebę solidarności, jedności i wsparcia dotkniętych tą tragedią przez pozostałych obywateli królestwa: „A wierzę, że ten ból nie będzie moim osobistym, ale ogólnym dla wielu innych i powszechnym dla całego królestwa”⁷.

2. Państwo

Ojczyzna w rozumieniu P. Włodkowica to przede wszystkim państwo, królestwo ziemskie, *dominium* wraz z jego elementami konstytutywnymi, mianowicie terytorium, ludźmi i władzą. „Królestwo na ziemi powstaje w trojaki sposób: naprzód przez wolę Boga objawioną ludziom w jakiś sposób, po drugie przez zgodę tych, którzy

⁴ Ad Episcopum Cracoviensem (1432), w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, Warszawa 1969, PAX, s. 203.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

są rządzeni [...], po trzecie przez gwałt i tyranie”⁸. Dwa pierwsze sposoby ukonstituowania się państwa są sprawiedliwe, ten ostatni – jawnie godzi w prawa ludzi i nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością⁹.

Istotnym elementem państwa jest określone terytorium i ludzie, którzy je zamieszkują, posługujący się konkretnym językiem, posiadający własną kulturę, religię, wspólny dorobek i wspólne sprawy. Negując prawo Krzyżaków do okupowania ziem, które stanowią integralną część Królestwa Polskiego, Włodkowiec stwierdza: „Otóż te księstwa Kujaw i Mazowska są w Polsce [...] Rzeczona zaś ziemia chełmińska była zamieszkała przez Polaków chrześcijan, mianowicie przodków tegoż Konrada [...] Wynika stąd, że rzeczona ziemia jest w Polsce, bo i zamieszkała przez Polaków i przez niewiernych zdobyta od Polaków i dla obrony wiernych w Polsce nadana przez Polaka czy księcia Polski. Owszem dotychczas Polacy tam zamieszkują i mówiący potocznym polskim językiem, jak to faktycznie jest notoryczne”¹⁰.

Wspólne sprawy, o których wyżej, obejmują wszystko, co dotyczy dobra wspólnego obywateli, a więc między innymi: powierzenie władzy państwowej; obronę suwerenności królestwa; sprzeciw i potępienie niesprawiedliwej agresji z zewnątrz, dotyczącej obywateli państwa; odzyskanie ziem zagarniętych przemocą bądź stanowiących przedmiot darowizny nieważnej z samego prawa.

Przedmiotem zainteresowania autora niniejszego opracowania, jest jedynie to ostatnie, podstawowe rozumienie ojczyzny, pojmowanej jako królestwo ziemskie, państwo, jednostka polityczna obejmująca zakresem swojego działania ogół obywateli zamieszkujących określone terytorium i posiadająca właściwe jej prawa.

I. Państwo i jego natura

1. Organizacja państwa i jego ustroj polityczny

Powstanie państwa i określenie jego ustroju leży, zdaniem Włodkowica, jedynie w gestii społeczności ludzi. Poza przypadkiem, kie-

⁸ *Opinio Ostiensis* (1415), w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. I, Warszawa 1968, PAX, s. 127.

⁹ Tamże.

¹⁰ *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum* (1421), w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. III, s. 106-107.

dy państwo istnieje z woli Boga¹¹, to właśnie wola ogółu przesądza o jego relacji względem prawa. Jedynie wtedy, kiedy powstaje ono „przez zgodę tych, którzy są rządzeni, [konstytuuje się – J. K.] sprawiedliwie”¹².

Z zasady racją ukonstytuowania się państwa jest zabezpieczenie i pomnożenie dobra wspólnego. To stanowi zarazem podstawową funkcję państwa.

Gdy chodzi o ustrój polityczny państwa, Włódkowic wyraźnie preferuje taką formę rządów, w których władza spoczywa w ręku jednostki. „Wedle prawa naturalnego jest jasne, czytamy w *Opinio Ostiensis*, że najlepsza monarchia jest tam, gdzie głównie panuje jeden [...]”¹³.

2. Prawo posiadania państwa

Paweł Włódkowic wyraźnie podkreśla, że prawo posiadania państwa przysługuje wszystkim narodom, również niechrześcijańskim. Autor przyjmuje tutaj doktrynę sformułowaną w XIII wieku przez papieża Innocentego IV. Zgodnie ze stanowiskiem tego ostatniego, świat należy do Boga, który poddał go panowaniu człowieka; pierwotnie wszystko było wspólne, później rzeczy zaczęły należeć do tego, który je pierwszy wziął w posiadanie. Dlatego, jak przyznaje autor *Saevientibus*, „własność rzeczy, władztwo i posiadłości mogą godziwie bez grzechu należeć do niewiernych”¹⁴. Bóg stworzył je nie tylko dla chrześcijan, ale i dla wszystkich ludzi. „Te rzeczy są urządzone [przez Boga – J. K.] dla każdej rozumnej istoty”¹⁵.

„Poganie – stwierdza stanowczo Włódkowic – posiadają swoje państwa na podstawie naturalnego prawa narodów i sprawiedliwie”¹⁶. „Bezbożne i niedorzeczne jest twierdzenie, jakoby byli [oni] niezdolni do jakiejś władzy, godności, mocy czy władztwa [...] Nie

¹¹ Mowa o Stolicy Apostolskiej. Zob. np.: *Opinio Ostiensis*, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włódkowica*, t. I, s. 127; *Ad Aperiendam, Pars II* (1416), w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włódkowica*, t. II, Warszawa 1966, PAX, s. 63.

¹² *Opinio Ostiensis*, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włódkowica*, t. I, s. 127.

¹³ Tamże, s. 126.

¹⁴ *Saevientibus* (1415), w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włódkowica*, t. I, s. 11.

¹⁵ Tamże, s. 12.

¹⁶ *Quoniam error, Pars I, Versio I* (1417), w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włódkowica*, t. II, s. 229. Zob. także *Ad Episcopum Cracoviensem*, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włódkowica*, t. III, s. 214: „Przecież nikt zdrowy na umyśle nie wątpi, że niewierni mają sprawiedliwe państwa i [to] na podstawie naturalnego prawa narodów”.

należy [...] odmawiać niewiernym ogólnie tego, co im przyznaje prawo społeczności ludzkiej”¹⁷.

Prawo niechrześcijan do posiadania suwerennego państwa potwierdza też prawo boskie pozytywne. P. Włodkowiec powołuje się między innymi na słowa i postawę Jezusa Chrystusa oraz autorytet Apostołów. Zauważa, iż Syn Boży stwierdzając „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (Mt 22, 21) oraz „[...] z powodu mojego imienia wlec was będą do królów i namiestników” (Łk 21, 12), „uznaje monarchie i królestwa niewiernych”¹⁸. Zwracając się zaś do niewiernego Piłata: „Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną [...]” (J 19, 11), faktycznie potwierdza jego „panowanie i władzę” nad sobą¹⁹. Św. Paweł odwołując się do wyroku Cezara (por. Dz 25, 11), „uznaje orzecznictwo niewiernego cesarza, nie uznającego panowania Kościoła”²⁰. Tak samo czyni św. Piotr, kiedy poleca wiernym, aby „uznawali, że niewierni królowie i monarchowie są ich panami, królami i monarchami, i aby ich szanowali (por. 1 P 2, 13-15)” oraz Apostoł Narodów, kiedy zaleca modlitwę za królów i za wszystkich sprawujących władzę (por. 1 Tm 2, 1-2). Choć „w czasach Apostołów Piotra i Pawła nie było królów i monarchów innych jak tylko niewierni nie uznający panowania Kościoła – kończy swój wywód Włodkowiec – Apostołowie uznają, że u tych były prawdziwe królestwa, orzecznictwo, monarchie krajów, honory królestw i państw [...]”²¹.

Paweł Włodkowiec dopuszcza również władzę niewiernych nad uczniami Chrystusa. W *Saevientibus* czytamy między innymi: „Choć [zdaniem św. Tomasza z Akwinu – J. K.], niewiernych nie należy od nowa ustanawiać panami czy przełożonymi wiernych, ze względu na niebezpieczeństwo dla wiary i zgorszenie, jednak przez to nie zabiera się istniejącego już przedtem panowania ich nad wiernymi,

¹⁷ Opinio Ostiensis, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 135-136. Zob także *Saevientibus*, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 90.

Należy dodać, iż Włodkowiec głosił taki pogląd w czasach, kiedy niechrześcijanom, nie mówiąc już o heretykach, nie przyznawano prawa do posiadania własnego państwa. Por. A. Wesółowska, Paweł Włodkowiec – współczesne znaczenie poglądów i dokonań, Toruń 1997, Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 28.

¹⁸ Quoniam error, Pars II (1417), w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 338.

¹⁹ Tamże, s. 339.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, s. 340.

ponieważ panowanie i przełożenie zostały zaprowadzone przez prawo ludzkie, a odróżnienie wiernych i niewiernych jest z mocy prawa Boskiego, prawo zaś Boskie, które jest z łaski, nie usuwa prawa ludzkiego, które jest z rozumu naturalnego”²². Niewierny władca – przynajmniej Włodkowiec – nie traci swej jurysdykcji w przypadku nawrócenia się jego poddanych. „Gdyby lud jakiegoś wielkiego monarchy niewiernego nawrócił się na wiarę, a sam monarcha trwał w swej niewierności [...] musi być przez papieża tolerowany przy swej władzy i panowaniu, chybaaby groziło niebezpieczeństwo dla wiary lub tych wiernych, gdyż w takim razie może być zmuszony do przyjęcia ceny lub zamiany”²³.

Potwierdzenie niezbywalnego prawa niewiernych do posiadania niezależnego państwa pozwoliło Włodkowiowi wysnuć kilka konkluzji. Oto najważniejsze spośród nich: „nie wolno zabierać niewiernym ich państw, posiadłości czy władzy, gdyż posiadają je bez grzechu i za sprawą Boga”²⁴; „monarchowie nie powinni bez prawowitej przyczyny wypędzać spokojnych niewiernych ze swych ziem”²⁵; „ponieważ poganie posiadają swoje państwa na podstawie naturalnego prawa narodów i sprawiedliwie, dlatego nie jest dozwolone, aby ich państwa okupować”²⁶; „nie wolno zabierać niewiernym ich posiadłości i państw [celem przekazania ich jako darowizny – J. K.], ponieważ bez grzechu i za sprawą Boga posiadają te rzeczy”²⁷; nie wolno ich atakować, o ile nie zachodzi prawowita przyczyna rozpoczęcia wojny sprawiedliwej.

Papież może jedynie nakazać poganom, aby dopuścili misjonarzy głoszących wiarę chrześcijańską. Może też ukarać niewiernych, jeżeli dopuścili się grzechu przeciw prawu natury albo, jeżeli prześladowają chrześcijan. W takim wypadku, jeśli nie ma on stosownej siły

²² Saeventibus, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 90-91.

²³ Tamże, s. 38.

²⁴ Tamże, s. 13.

²⁵ Tamże, s. 88.

²⁶ Quoniam error, Pars I, Versio I, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 229.

²⁷ Ad Aperiendam, Pars I, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 236. Zob. także *Opinio Ostiensis*, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 121: „Nie wolno niewiernym, także nie uznającym imperium rzymskiego, zabierać ich państw, posiadłości, czy władzy, gdyż posiadają je bez grzechu i za sprawą Boga, który to stworzył bez różnicy dla człowieka, którego ukształtował na obraz Swój, stąd wszystko poddał pod stopy jego [...]”.

do poparcia swych żądań, może skorzystać z pomocy ramienia świeckiego. Należy tu jednak zaznaczyć, iż Włodkowiec domaga się, aby wspomnianą karę poprzedził formalny wyrok sądu; tego zaś nie wolno wydać bez zapewnienia niewiernym prawa do obrony²⁸.

2. Władza państwowa

Traktując na temat władzy państwowej Paweł Włodkowiec wyraźnie odróżnia władztwo w znaczeniu panowania publiczno-prawnego od administrowania w cudzym imieniu i nie dla własnej korzyści. Zdaniem autora, legalna władza państwowa to jedynie własność administrowania (*administrandi proprietas*), stanowiąca prawnie chronioną możliwość administrowania nie we własnym imieniu i nie dla własnej korzyści. W *Ad Aperiendam* Włodkowiec stwierdza wprost: „Państwa są na mocy prawa narodów a monarcha nie jest właścicielem poszczególnych rzeczy, choć jest panem zbiorowości co do ochrony”²⁹. „Ani papież, ani cesarz nie jest panem ziem, które na ogół posiadają niewierni, ani też tych, które posiadają chrześcijanie, co do własnej i indywidualnej własności [...] Nie stoją tu na przeszkodzie prawa, które mówią, że wszystko jest cesarza [...], tak samo, że jest monarchą świata i panem [...], ponieważ to i temu podobne rozumie się tak, że wszystko jest cesarza co do orzecznictwa i opieki. Tak i wszystko, co jest w królestwie, jest króla co do orzecznictwa i obrony, nie co do własności i władztwa indywidualnego”³⁰.

Wszelka władza doczesna, nawet zła – podkreśla Paweł Włodkowiec – jest pochodzenia boskiego³¹. Władzę bezpośrednio nadaną przez Boga posiada Biskup Rzymski. Wszyscy inni otrzymują ją pośrednio. W *Ad Aperiendam* Włodkowiec stwierdza między innymi: „Nie ma wątpliwości, że choć władza cesarska jest od Boga, wedle

²⁸ Saeventibus, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 35.

²⁹ *Ad Aperiendam*, Pars I, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 231.

³⁰ Tamże, s. 230.

³¹ „Tak samo nie tylko te dwie władze [tj. papieska i cesarska – J. K.], ale wszystkie są od Boga, nawet zła, z pozwolenia Bożego. Stąd Chrystus powiada [...]: «Nie miałbyś żadnej mocy nade mną, gdyby ci nie była dana z góry» (J 19, 11)” [*Ad Aperiendam*, Pars II, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 133]; „[...] powiada Apostoł (Rz 13): „Nie ma zwierzchności jak tylko od Boga” [Quoniam error, Pars II, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 358]; „[...] nie tylko te dwie zwierzchności [papieska i cesarska – J. K.], lecz każda jest od Boga, nawet zła, z pozwolenia Bożego. Stąd Chrystus [...] do Piłata namiestnika: «Nie miałbyś żadnej mocy nade mną, gdyby ci nie była dana z góry» (J 19, 11) [Tamże].

tego, co mówi Apostoł (Rz 13): «Wszelka zwierzchność jest od Pana Boga» [...], jednak nie jest bezpośrednio od Boga, lecz przez podporządkowane pochodzenie od namiestnika Jezusa Chrystusa [...]”³² oraz „[...] imperium tak jak i kapłaństwo jest od Boga, albowiem imperium jest od Boga nie bezpośrednio, ale przez należyłą i wtórną emanację od namiestnika Jezusa Chrystusa [...]”³³. Należy tu dodać, iż autor ma na myśli władzę cesarza rzymskiego i wszystkich innych monarchów: „I dlatego stosowanie miecza doczesnego przeniósł Kościół na cesarza i pozostałych królów [...]”³⁴.

Prawowita władza człowieka nad człowiekiem, poza wypadkiem, kiedy została wyraźnie objawiona przez Boga, może opierać się tylko na zgodzie tych, którzy pragną jej podlegać. Wszelka inna zwierzchność – zaznacza kategorycznie Włodkowiec – w tym ta, u której początku stoi gwałt, przemoc czy podstęp, jest nielegalna³⁵.

Posiadanej władzy nie wolno nikomu, również niewiernym, odbierać. Nie może tego uczynić ani cesarz, którego władza nie jest zwierzchnią wobec innych suwerennych państw, ani nawet papież, który jest zwierzchnikiem wszystkich władców, w tym i cesarza³⁶.

Wspomniana wyżej zasada poszanowania godności człowieka stanowi punkt wyjścia rozważań P. Włodkowica nad istotą i zakresem władzy państwowej. Osoba ludzka – utrzymuje autor – jest wolna; może podlegać drugiemu człowiekowi tylko wtedy, gdy sama wyrazi taką wolę; poddając się jednak woli drugiego, jest związana swoją decyzją. Z tej doktryny, opartej na zasadzie wolności człowieka, znanej później pod nazwą doktryny umowy społecznej, wyprowadza Włodkowiec trzy bardzo istotne konkluzje, mianowicie: człowiek i naród nie podlega prawu, któremu się nie poddał; monarcha nie może zawrzeć umowy wiążącej poddanych, jeśli nie otrzymał ich wy-

³² Ad Aperiendam, Pars I, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 228.

³³ Ad Aperiendam, Pars II, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 132.

³⁴ Tamże, s. 129.

³⁵ Zob.: Saevientibus, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 56; Ad Aperiendam, Pars II, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 140.

³⁶ Saevientibus, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 51; Ad Aperiendam, Pars II, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 122; Quoniam error, Pars II, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 347; Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 163-166. Por. W. Janicki, Sapere auso. O doktrynie Uniwersytetu Jagiellońskiego w teorii i praktyce politycznej dawnej Polski. „Życie i Myśl” 16 (1966) nr 11, s. 14.

rażnej zgody³⁷; sprawujący władzę w państwie nie może dysponować częścią jego terytorium bez zgody obywateli, inaczej nie może kogoś poddać bez jego zgody władzy innej władcy³⁸.

Granice władzy, o której wyżej, określa odwieczne prawo Boga i dobro państwa. Żaden nakaz czy przywilej monarchy nie może być sprzeczny z naturalnym i pozytywnym prawem boskim, czyli porządkiem ustanowionym przez Stwórcę. Wreszcie działania sprawującego władzę w państwie nie mogą naruszać dobra królestwa. Król „zobowiązany jest do tego podwójnym węzłem, mianowicie przysięgą, że będzie zachowywał nienaruszone prawa królestwa, którą złożył przy swej koronacji [...], a także poza tym z mocy swego urzędu, który piastuje, i z prawa”³⁹.

a. Niezależna od kwestii wiary

Opowiadając się za prawem narodów pogańskich do posiadania niezależnego państwa Włodkowiec domaga się, „aby oddzielić kwestię władzy od kwestii wiary”⁴⁰. Uznając podmiotowość międzynarodową wszystkich państw, niezależnie od panującego w nich wyznania, odrzuca zarazem jakikolwiek przymus, czy to indywidualny czy zbiorowy, w doprowadzaniu do wiary. W *Ad aperendam* stwierdza wprost: „[...] poganie i Żydzi i tacy, którzy wiary nie przyjęli, nie powinni być w żaden sposób zmuszani do wiary, aby wierzyli, ponieważ wierzyć jest rzeczą woli [...]”⁴¹.

b. Władza państwowa a dobro państwa

Jak stwierdzono wyżej, P. Włodkowiec wyraźnie utrzymuje, że należy odróżnić własność prywatną od panowania na mocy prawa pu-

³⁷ Zob. np.: *Ad Aperendam*, Pars II, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. II, s. 42. „Otóż król ten, aby uniknąć niebezpieczeństw dla swych ziem, chciał za tę cenę zyskać sobie pokój od nich: w drodze ugody podarował im te ziemie, o które przez długi czas z wyteżeniem starali się, jakkolwiek w rzeczywistości darowizna była nieważna z samego prawa jako uczyniona przez użytkowcę, a zwłaszcza gdzie tak wielki podstęp spowodował umowę, a nie było też zgody ludności”.

³⁸ *Ad Aperendam*, Pars II, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. II, s. 118; *Ad videndum*. *Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. III, s. 142.

³⁹ *Oculi*, Versio I (1420), w: Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. III, s. 39.

⁴⁰ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, T. I, Warszawa 1965, PWN, s. 434.

⁴¹ *Ad Aperendam*, Pars II, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. II, s. 45. Zob. także *Ad videndum*. *Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum*, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. III, s. 155.

blicznego. „Otóż wiadome jest – stwierdza autor – że [...] wszystko, co jest w królestwie, jest króla co do orzecznictwa i obrony, nie co do własności i władztwa indywidualnego [...]”⁴². Monarcha nie jest właścicielem państwa, ani ziemi, ani jakichkolwiek innych rzeczy znajdujących się w obrębie państwa a należących do innych ludzi. Tym samym, zgodnie z zasadą niepodzielności terytorium państwa, nie może on pozbyć się takiego czy innego terytorium wchodzącego w skład państwa, czy takiej czy innej rzeczy położonej w jego granicach. W *Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum* odnosząc się do darowizny dokonanej przez króla polskiego na rzecz Zakonu Krzyżackiego, stwierdza między innymi: „ponieważ królestwo ponosiło ogromną szkodę i dlatego darowizna [...] nie była ważna [...], ponieważ król nie jest panem dóbr i praw królestwa, lecz administratorem, inne bowiem są dobra należące osobiście do króla, a inne należące do królestwa [...] król przysięga nie pozbywać dóbr królestwa, ponieważ nie są jego [...]”⁴³.

Działania monarchy nie mogą naruszać dobra królestwa. Będąc jedynie administratorem dóbr i praw królestwa, posiada on obowiązek utrzymania całości królestwa. Może zrzec się władzy, niemniej dopóki jest królem, nie może „wyrzec się korzyści dotyczącej królestwa”⁴⁴. „Stąd, gdy czyni coś, co znacznie szkodzi królestwu, ponieważ to jest sprzeczne z jego własną godnością i urzędem a w konsekwencji z prawem pospolitym, które zakazuje czynienia takich rzeczy, jak przedstawiono wyżej [...] nie działa jako osoba publiczna, ale jako prywatna i dlatego takie rzeczy nie utrzymują się w mocy”⁴⁵.

Władca, który podejmuje działanie na szkodę państwa, wykracza poza kompetencje, jakie przyznaje mu prawo publiczne, i działa nieważnie. Akt prawny, którego dokonuje, nie wiąże królestwa. To ostatnie zaś stanowi podmiot prawa niezależnie od króla⁴⁶.

⁴² Quoniam error, Pars I, Versio I, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 239.

⁴³ Zob. w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 141-142.

⁴⁴ Oculi, Versio I, w: Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 44.

Król może zrzec się swego osobistego stanowiska królewskiego, ale nie może wyrzec się korzyści przysługującej jego królestwu, np. prawa, co do którego prawomocny wyrok stwierdził, że przysługuje królestwu. Zob. tamże, s. 87.

⁴⁵ Oculi, Versio I, w: Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 44.

⁴⁶ Zob. Tamże, s. 83.

W myśl wspomnianej wyżej zasady utrzymania całości królestwa, władca winien zachować nienaruszonymi prawa królestwa. W przypadku zaś ich naruszenia powinien czynić starania, by naprawiono istniejącą niesprawiedliwość. Odnosząc się do umów polsko-krzyżackich, w wyniku których Polacy utracili tereny należące do Królestwa Polskiego, Włodkowiec wskazując na bezprawie, jakiego się dopuszczono, przypomina zarazem o obowiązku odzyskania tego, co zostało utracone. „A jak haniebny jest układ odnośnie do krzyżaków, aby je [te ziemie – J. K.] zatrzymali, tak też haniebny jest układ odnośnie do króla, żeby nie żądał ich zwrotu, on bowiem wydaje się zobowiązany do tego podwójnym węzłem, mianowicie przysięgą, że będzie zachowywał nienaruszone prawa królestwa [...], a także poza tym z mocy swego urzędu, który piastuje, i z prawa, jest obowiązany to, co zostało źle pozbyte przez niego lub przez jego poprzednika, odwołać i wcielić z powrotem [...]”⁴⁷.

c. Przywrócenie władzy państwowej

Traktując na temat odzyskania praw należnych państwu, Włodkowiec przywołuje znane w prawie rzymskim *ius postlimini*. Uznając prawo władców do ziem, które utracili i odzyskali, albo mieli nadzieję odzyskać, powołuje się na zasadę przywrócenia władzy państwowej, wskrzeszenia pierwotnego prawa państwa, odzyskania praw przynależnych królestwu i powrotu do pierwotnych stosunków prawnych. W *Ad Aperiendam* stwierdza: „[...] jeśli [terytorium bądź rzeczy – J. K.] raz były nasze a teraz są przez nieprzyjaciół zajęte, mogą być darowane bezwarunkowo, zapisane i objęte umową ze względu na nadzieję, jaką mamy z mocy *ius postliminii* [...]”⁴⁸. Jako przykład zastosowania wspomnianej zasady wskazuje „nadanie królestwa jerozolimskiego, uczynione przez papieża na rzecz króla

Wyrazem stosowania wspomnianego wyżej rozróżnienia między państwem jako całością a osobą monarchy może być między innymi posługiwanie się, poczynając od XII wieku (w Polsce od 1356 roku), pojęciami: „Królestwo”, „Korona Królestwa”, „Król”, gdzie konstrukcja „Corona Regni” stanowiła ucieleśnienie państwa i jego zwierzchnich praw, niezależnych od osoby króla, termin „Regnum” odnosił się przede wszystkim do ludności i terytorium królestwa, zaś słowo „Rex” oznaczało głowę państwa, monarchę. Zob. J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, T. I, s. 385-388.

⁴⁷ *Oculi, Versio I*, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. III, s. 39.

⁴⁸ *Ad Aperiendam*, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. I, s. 235. Zob. też *Quoniam error, Pars I, Versio I*, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. II, s. 230.

Karola i jego następców”. Zauważa: „choć nic z niego [tj. królestwa jerozolimskiego – J. K.] nie dzierżył, ważne było jako nadanie, ponieważ samo owo królestwo było chrześcijan, i utrzymało się nadanie wskutek nadziei *postliminium*”⁴⁹.

Prawo powrotu do pierwotnej sytuacji prawnej stanowi zarazem wystarczającą rację do wszczęcia wojny sprawiedliwej. Włódkowic odwołuje się tutaj do opinii Oldradusa. Ten na pytanie: „Czy przeciw Saracenom Hiszpanii wojna jest sprawiedliwa?” odpowiada, że tak. „I dodaje: «Nawet, [jeśli – J. K.] teraz i na przyszłość chcieliby pokoju z nami. Wskazuje uzasadnienie, gdyż cała owa prowincja Hiszpanii była chrześcijan, były tam kościoły, klasztory i inne pobożne miejsca, gdzie czczono Chrystusa, i podlegały świętemu Kościołowi, a ci Saraceni gwałtem zajęli [je], pozbawiając nas. [...] Ponieważ my działamy dla odzyskania ojczyzny, której zostaliśmy gwałtownie pozbawieni, wojna jest dozwolona i musi być uznana [...] za obronę a nie najście»”⁵⁰.

III. Prawa państwa

1. Prawo do suwerenności

Pośród naturalnych praw wszystkich państw na pierwszym miejscu Włódkowic wskazuje prawo do suwerenności, czyli niezależności władzy państwowej w relacjach z innymi państwami czy organizacjami międzynarodowymi i życia według własnych zasad. Prawo to przysługuje również niewiernym, którzy nie uznają jurysdykcji Kościoła. Naruszenie tego prawa usprawiedliwia jedynie słuszna przyczyna, stwierdzona zgodnie z przepisami prawa narodów. „Nie jest dozwolone pogan wojną nękać ani najeżdzać i ich ujarzmić ani z ich rąk ich własne państwa wrywać bez sprawiedliwej przyczyny [...]”⁵¹.

Zróżel zasady suwerenności państw doszukuje się P. Włódkowic we władzy ojcowskiej. Skoro „wszelka władza pochodzi z władzy ojcowskiej (*patria potestas*), tak więc i niewierni mogą się swobodnie rządzić”⁵².

⁴⁹ Ad Aperiendam, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włódkowica, t. I, s. 235.

⁵⁰ Quoniam error, Pars I, Versio I, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włódkowica, t. II, s. 230-231.

⁵¹ Tamże, s. 303.

⁵² T. Brzostowski, Myśl polityczna Pawła Włódkowica, „Życie i Myśl” 16 (1966) nr 11, s. 6.

Wskazując na niezależność polityczną legalnie istniejących państw od obcych ośrodków władzy, twórca polskiego prawa narodów podważa zarazem głoszoną przez Krzyżaków tezę o zwierzchności cesarskiej. Podkreślając, iż praktyka życiowa dowodzi, że istnieją suwerenne państwa nie podlegające cesarzowi imperium niemieckiego ani nie uznające jego władzy nad sobą, Włodkowiec odmawia ponadto temu ostatniemu absolutnej niezawisłości⁵³. Przyznając, iż jest on pierwszym pośród równych⁵⁴, nie omieszka dodać, że w sprawach duchowych również on podlega jurysdykcji namiestnika Chrystusa na ziemi. Ten ostatni „go koronuje, namaszcza, a niekiedy składa z urzędu”⁵⁵.

2. Prawo do posiadania terytorium

Rzeczą naturalną i dobrą jest istnienie państw⁵⁶. Jednym z praw należnych każdemu z nich jest posiadanie samodzielnego terytorium. Uprawnienie to – podkreśla P. Włodkowiec – przysługuje także państwu niechrześcijańskiemu. „Wszak te państwa, władze i posiadłości mogą godziwie bez grzechu należeć do niewiernych [...] Co do posiadania dowód jest w tym, że w istocie rzeczy Pana jest ziemia i wszystko, co na niej [...] sam Bóg poddał to wszystko istocie rozumnej, dla której wszystko stworzył [...] I dlatego sprawia, że słońce Jego wschodzi nad dobrymi i złymi. A choć było to od początku wszystkim wspólne, jednakże ponieważ jest rzeczą naturalną, iż rzeczy wspólne są zaniechywane, a wspólnota rodzi niezgodę [...], dlatego to praktyką pierwszych rodziców zostało zaprowadzone, aby jedni jedne, inni inne posiadali i sobie przywłaszczali. I dlatego wedle prawa narodów, mianowicie naturalnego i ludzkiego, rozróżnione zostały państwa i podzielone królestwa”⁵⁷.

Konsekwencją uznania prawa państw do posiadania obszaru podległego ich suwerennej władzy winno być powszechne uszano-

⁵³ Saevientibus, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 39-55; Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 158-175.

⁵⁴ Zob. T. Brzostowski, Myśl polityczna Pawła Włodkowica, s. 7.

⁵⁵ Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 172.

⁵⁶ Zob. Ad Aperiendam, Pars II, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 68-69.

⁵⁷ Tamże.

wanie podległości danego terytorium jego pierwotnej władzy. Wielkim bezprawiem jest wszelkiego rodzaju zabór takiego terytorium, jego okupacja czy zajęcie⁵⁸. Dotyczy to również niechrześcijan, którzy mają wolę życia w pokoju – zastrzega Włodkowiec: „[...] przy niewiernych jest prawdziwe władztwo i nie mogą od nich [posiadłości – J. K.] być godziwie zabrane, jeśli chcą żyć w pokoju z nami”⁵⁹.

W przypadku najazdu terytorium państwa można odeprzeć gwałt fizyczny siłą fizyczną. W razie utraty jakiegoś obszaru podległego władzy państwa ta ostatnia może dochodzić swych praw na forum międzynarodowym. Paweł Włodkowiec wskazuje tutaj dwojaką drogę, mianowicie *processus doctrinalis* i *processus iudicialis*. W ostateczności autor dopuszcza wojnę dla odzyskania utraconej własności, zastrzegając jednak, że także w tym przypadku należy zachować wszystkie warunki tzw. wojny sprawiedliwej, o czym niżej.

3. Prawo do obrony przed gwałtem i najeźdźcą

Każde państwo posiada prawo bronięcia się przed napaścią fizyczną. Źródłem prawa obrony, zdaniem P. Włodkowica, jest prawo natury. Gwarantuje je wreszcie prawo stanowione. „Jest bowiem obrona pozwolona ludziom przez prawo naturalne, kanoniczne i cywilne [...]”⁶⁰.

Za naturalny i właściwy środek obrony Włodkowiec uznaje korzystanie z ochrony prawa, mianowicie prawo do dochodzenia swych praw przed trybunałem międzynarodowym w drodze procesu doktrynalnego lub przeprowadzenia dowodu sądowego zakończony wyrokiem. Wreszcie, jako konsekwencję orzeczenia takiego sądu, dokonanego bądź to z urzędu bądź w odpowiedzi na skargę zainteresowanego państwa, autor dopuszcza obronę praw państwa przy użyciu siły fizycznej.

a. Prawo do obrony na drodze prawnej

Każdy ma prawo bronić się na drodze prawa, czyli w stosownym procesie. Pośród środków, jakie zapewnia prawo obrony, droga sądowa (*via iustitiae*) posiada, według Pawła Włodkowica, szczególne

⁵⁸ Zob. Tamże, ss. 26; 73.

⁵⁹ Tamże, s. 117.

⁶⁰ Quoniam error, Pars II, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 393.

znaczenie. Jest ona wreszcie, jak przyznaje autor, najlepszym sposobem rozstrzygnięcia sporów⁶¹.

Obronę praw przed sądem traktuje Włodkowiec jako naturalny i właściwy środek obrony praw państwa. Więcej, zastrzega, że prawo obrony zabrania pozbawienia strony jakiegokolwiek prawa bez przeprowadzenia przewodu sądowego, w którym zapewni się jej możliwość obrony tegoż prawa.

Sformułowanie przez Włodkowica zasady konieczności poszanowania prawa narodów, jak bezwzględne stwierdzenie ich naruszenia w drodze postępowania sądowego, podyktowane było wolą przeciwdziałania samowoli i bezprawiu w stosunkach międzynarodowych. Przykładów łamania prawa w tym względzie autor wskazuje wiele. Pośród nich wymienia między innymi: zabieranie posiadłości poganom bez udowodnienia przez sądem, że posiadają te ziemie bezprawnie; ogólne cesarskie upoważnienie Krzyżaków do zabierania niewiernym ich posiadłości, bez prawowitego ustalenia podstawy prawnej wspomnianego zaboru; napadanie na niewiernych, którzy mają wolę życia w pokoju, bez otrzymania upoważnienia prawowitego sędziego.

Włodkowiec rozróżnia dwojakie postępowanie procesowe pozwalające na rozstrzygnięcie sporu o charakterze międzynarodowym, mianowicie *processus doctrinalis* i *processus iudicialis*. W rozprawie doktrynalnej, w której idzie o ustalenie norm obowiązujących strony procesowe, wychodzi się od zasad ogólnych i powszechnie znanych, by postępując na drodze kontradiktoryjnej określić normy, które wynikają z zastosowania tych zasad do konkretnych stanów faktycznych. Istotą rozprawy sądowej jest przeprowadzenie dowodu sądowego co do prawdziwości poszczególnych faktów stanowiących przedmiot sporu.

⁶¹ W Liście do Biskupa Oleśnickiego z marca 1432 r. Włodkowiec poszukując właściwej drogi prowadzącej do rozstrzygnięcia sporów polsko-krzyżackich, przyznaje, że nie jest nią wojna, ponieważ Krzyżacy prowadzą wojny niesprawiedliwe; więcej, nie dość, że działania wojenne nie przynoszą pożądanego rozwiązania, rodzą cierpienia niewinnych ludzi. Drogą taką nie jest również zawarcie z nimi ugody, gdyż, jak dowodzi historia, Krzyżacy łamią swe umowy. Jako tę właściwą wskazuje autor właśnie drogę sądu, tj. wniesienie sprawy przed trybunał międzynarodowy, którego orzeczenie obwarowane byłoby skuteczną sankcją. Zob. Ad Episcopum Cracoviensem, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 223-226. Por. L. Ehrlich, Rektor Paweł Włodkowiec. Rzecznik obrony przeciw Krzyżakom, Kraków 1963, s. 16; J. Wyróżumski, Paweł Włodkowiec i jego pokojowe idee, „Kultura. Oświata. Nauka” 5 (39) 1983, s. 100.

Podmiotem zdolnym do pokojowego rozpatrzenia sporu, o którym mowa, oraz wydania prawomocnego orzeczenia w sprawie, zdaniem P. Włodkowica, jest przede wszystkim Biskup Rzymski⁶². Instancją taką może być również Sobór powszechny, trybunał wskazany przez Papieża bądź inny czynnik międzynarodowy posiadający zdolność podjęcia się dobrych usług, mediacji, koncyliacji czy arbitrażu⁶³.

Państwo, które zgłasza wspomnianemu czynnikowi fakt pogwałcenia jego praw, powinno przedstawić formalne żądanie przeprowadzenia stosownego procesu i wydania wyroku w sprawie. Dopiero pozytywne orzeczenie właściwego sądu co do zaistniałej niesprawiedliwości upoważnia je do użycia siły fizycznej w celu odparcia bezprawnego ataku i odzyskania dóbr, których je pozbawiono. Włodkowiec zastrzega: „[...] nie wystarcza skarżyć się papieżowi na doznaną krzywdę, jeśli nie żąda się od niego sprawiedliwości, a jeżeli zaniedba ją wymierzyć, milcząc godzi się na wojnę i przez to czyni siebie sprawcą zabójstw i innych nieszczęść, które zwykły następować na wojnie”⁶⁴.

b. Prawo do obrony przy użyciu siły

Choć już *Dekret* Gracjana wymienia odparcie gwałtu (*violentiae per vim repulsio*) pośród uprawnień wynikających z prawa natury, żadna wojna – zaznacza Włodkowiec – nie ma za sobą domniemania sprawiedliwości, o ile jej sprawiedliwość nie będzie udowodniona na drodze procesowej⁶⁵, o której wyżej. Tym samym, jeśli ktoś rozpoczyna walkę przeciw drugiemu, bez przedstawienia upoważnienia właściwego sędziego wraz z podaniem przyczyny ataku,

⁶² „I dlatego, jakkolwiek wielokrotnie są rozdzielone urzędy i rządy świata, jednak kiedykolwiek to jest konieczne, trzeba uciekać się do papieża, jak na przykład w razie wątpliwości albo z racji zarzucanej niesprawiedliwości lub niedbalstwa w wymiarze sprawiedliwości przez cesarza lub jakiegokolwiek sędziego świeckiego”. Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 170.

⁶³ Por. A. Klafkowski, Paweł Włodkowiec z Brudzenia jako klasyk nauki prawa międzynarodowego, „Kultura. Oświata. Nauka” 5 (39) 1983, s. 115.

⁶⁴ Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 221.

⁶⁵ „I nie domniemywa się też, że wojna jest sprawiedliwa, jeśli to nie jest wykazane. Przeciwnie, zawsze domniemywa się, że wojna jest niesprawiedliwa, jeśli nie będzie wykazana jej sprawiedliwość [...]” Quoniam error, Pars I, Versio I, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 241.

czyni bezprawie. Zaatakowany zaś ma prawo stawić mu stosowny opór fizyczny⁶⁶.

Aby móc stwierdzić pogwałcenie praw danej społeczności państwowej, a tym samym orzec, że zachodzi sprawiedliwa przyczyna wojny, trzeba rzecz w prawowity sposób rozpatrzyć i wyjaśnić, jeżeli zachodzi wątpliwość. Atakujący, zastrzega P. Włodkowiec, musi posiadać sprawiedliwą przyczynę atakowania, i udowodnić to w sposób zgodny z przepisami prawa. Jeżeli zaatakowany nie zna przyczyny ataku, obrona przed atakującym jest sprawiedliwa, choćby atakujący miał w gruncie rzeczy sprawiedliwą przyczynę atakowania⁶⁷.

Tak katerygoryczne żądanie Włodkowica co do stwierdzenia naruszenia prawa danej społeczności państwowej miało na celu ochronę praw przynależnych narodom. Wreszcie podyktowane było ono chęcią przeciwdziałania wszelkiej samowoli obserwowanej w relacjach międzynarodowych.

c. Prawo do liczenia na pomoc innych państw

W egzekucji prawa obrony państwo może korzystać z pomocy innych państw. Włodkowiec wyraźnie zaznacza tutaj, iż w przypadku obrony przed napaścią ze strony chrześcijan wolno wyznawcom Chrystusa korzystać z pomocy niewiernych. Autor wskazuje przy tym na okoliczności, w jakich prawo dopuszcza taką pomoc, mianowicie na stan naglącej konieczności⁶⁸. „Falszywość zaś [sta-

⁶⁶ „Na to, aby wojna wedle prawa okazała się sprawiedliwą, wymaga się z góry należytego rozpoznania i prawowitej deklaracji takiej przyczyny, jeżeli można by co do tego wątpić z prawdopodobieństwem. To jest jasne, ponieważ choć trzy rzeczy są głównie wymagane do wojny sprawiedliwej samej w sobie wedle św. Tomasza, mianowicie upoważnienie, sprawiedliwa przyczyna i prawy zamiar, jeżeli jednak ma być w prawie pewność co do tych trzech, gdzie inaczej nie ma dowodu co do faktów, konieczne jest, aby był zbieg tych dwojga: aby naprzód co do przyczyny było rozpoznanie przynajmniej sumaryczne, i aby nastąpiła prawowita deklaracja. Albowiem nie powinno być wątpliwości co do upoważnienia atakującego, co do prawowitej przyczyny ataku i niesprawiedliwego oporu zaatakowanego [...] jest więc wymagany dowód z prawa, albo co do faktu. Dowodu zaś z prawa nie można mieć inaczej jak przez drogę sprawiedliwości, mianowicie przez dowód w prawie przeprowadzony albo przez wyrok, i w konsekwencji prawowitą deklarację [...]”. Quoniam error, Pars I, Versio I, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 308.

⁶⁷ Tamże, s. 308-309.

⁶⁸ Saevientibus, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 75-79. Por. K. Grzybowski, Ojczyzna – naród – państwo, Warszawa 1970, PIW, s. 57-58.

nowiska, zgodnie z którym nie wolno chrześcijanom korzystać z pomocy niewiernych dla obrony przed chrześcijanami – J. K.] jest widoczna zarówno odnośnie do chrześcijan, którym w ten sposób odmawia się, w okresie konieczności, wbrew prawu naturalnemu, pomocy takich niewiernych, jak odnośnie do rzeczonych niewiernych, którym w tym zostaje fałszywie zarzucona niesprawiedliwa okupacja ziem chrześcijan [...] A jeżeli się suponuje, że takim może wojna godziwie być wydana przez chrześcijan bez jakiejś sprawiedliwej przyczyny, jest to sprzeczne z wiarą naszą i prawem Boskim [...]”⁶⁹.

IV. Relacje między państwami

1. Oparte na naturalnym prawie narodów

Podstawę dla wszelkich relacji międzynarodowych stanowi prawo narodów, „które jest prawem ludzkim, pochodzącym z rozumu naturalnego”⁷⁰. Zasady tegoż prawa mają charakter powszechny. „Co naturalny rozum ustanowił między wszystkimi ludźmi, to u wszystkich narodów jest przestrzegane i nazywa się prawem narodów”⁷¹.

Na mocy wspomnianego prawa społeczności ogólnoludzkiej, każde państwo, również pogańskie, może być podmiotem relacji o charakterze międzynarodowym i posiada zdolność do czynności prawnych. „Żydzi i Saraceni – stwierdza Włodkowiec – są naszymi bliźnimi i dlatego winni być [...] dopuszczani do tego, do czego my. [...] prawa pozwalają na obcowanie z niewiernymi i na siadanie do stołu z nimi, abyśmy mogli ich pozyskiwać”⁷².

W razie naruszenia przez jakiś podmiot prawa międzynarodowego⁷³ naturalnego prawa narodów należy zagwarantować państwu możliwość wniesienia sprawy i dochodzenia swych uprawnień czy to przed trybunałem międzynarodowym czy innym czynnikiem religijnym lub świeckim, o charakterze międzynarodowym, którego orzeczenie skutecznie wiązałoby strony.

⁶⁹ Quoniam error, Pars II, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 393.

⁷⁰ Saevientibus, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 91.

⁷¹ Tamże, s. 92.

⁷² Ad Aperiendam, Pars I, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 192.

2. Oparte na zasadzie obopólnego poszanowania

Ponieważ państwa istnieją za sprawą Boga i „na mocy prawa narodów”⁷⁴, zgodnie z zasadą poszanowania prawa, należy uszanować ich istnienie i suwerenność. W konsekwencji, relacje pomiędzy państwami powinny bazować na zasadzie wzajemnego szacunku i pokojowego współżycia.

Zachowanie wspomnianych wyżej zasad uzależnia P. Włodkowiec od dobrej woli stron. Powołując się na św. Augustyna, stwierdza wyraźnie: „chcieć pokoju jest rzeczą woli”⁷⁵. Zarazem, jako świadek wielu bolesnych konsekwencji pogwałcenia tych zasad przez rycerzy zakonu krzyżackiego, wskazuje Włodkowiec na konkretne niezsześcia, które są następstwem konfliktów i wojen⁷⁶.

3. Oparte na dobrowolnych umowach

Paweł Włodkowiec uznaje naturalne prawo państw do układania wzajemnych stosunków w drodze dobrowolnych umów, potwierdzonych stosownymi traktatami. Takie „uroczyste umowy, które – jak przyznaje w *Liście do Biskupa Krakowskiego* – nawet u barbarzyńskich narodów są na mocy prawa narodów mocno przestrzegane”⁷⁷, winny być zgodne z przepisami prawa i jasno określone.

Twórca polskiego prawa narodów wskazuje w sposób egzemplifikacyjny przypadki, kiedy traktaty takie są zawarte niezgodnie z prawem, a tym samym nieważne. Układem takim jest na przykład ten, w którym król wyrzeka się części terytorium wyrwanej mu siłą. Za

⁷³ Takiej podmiotowości Włodkowiec zdecydowanie odmawia Zakonowi Krzyżackiemu. Na potwierdzenie swego stanowiska przywołuje między innymi następujące argumenty: Krzyżacy nie są Zakonem Braci Szpitala Jerozolimskiego, jak to publicznie deklarują (Zob. np. *Ad Aperiendam*, Pars I, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. I, s. 149); cel, którym kierują się w swej działalności jest sprzeczny z tym, któremu – zgodnie z wolą Kościoła – miał służyć Zakon Braci Szpitala Jerozolimskiego (Zob. np. *Quoniam error*, Pars I, Versio I, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. II, s. 288-291); ich styl życia, choćby w kwestii zachowywania ślubu ubóstwa czy wyrzeczenia się własności, stoi w sprzeczności z przepisami Kościoła (Zob. np. *Oculi*, Versio I, w: Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. III, s. 51-52).

⁷⁴ *Ad Aperiendam*, Pars I, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. I, s. 231.

⁷⁵ Tamże, s. 167.

⁷⁶ Zob. np.: *Ad Aperiendam*, Pars II, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. II, s. 53-58; *Ad Episcopum Cracoviensem*, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. III, s. 209-212.

⁷⁷ *Ad Episcopum Cracoviensem*, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. III, s. 210.

niezgodny z prawem uważa też Włodkowiec każdy układ wymuszony gwałtem bądź zawarty pod wpływem podstępku. Wreszcie, w przypadku, kiedy chodzi o zrzeczenie się prawa, zdaje się uzależniać ważność takiej umowy od wyraźnego uzasadnienia dokonanego zrzeczenia⁷⁸.

W *Oculi* będącym apelem do cesarza Zygmunta Luksemburczyka w przededniu wydania przez tegoż orzeczenia rozjemczego w kwestii polsko-krzyżackiej, mistrz Paweł stwierdza: „Powiedziałem, że to, co uczyniono ze strachu lub wskutek podstępku, utrzymuje się prawnie, jeśli coś nie stoi na przeszkodzie: (otóż) tym zgodom [mowa o ugodzie kaliskiej Kazimierza Wielkiego z 1342 roku i o pokoju toruńskim z 1 lutego 1411 roku – J. K.] stoją na przeszkodzie inne względy [...] wszystkie w ogóle tego rodzaju rzekome układy są niesprawiedliwe i niesłuszne. Niesprawiedliwe, powiadam, bo prawu przeciwne, a niesłuszne potrójnie, gdyż są trojako sprzeczne ze słusnością. Albowiem są wbrew słusności prawa naturalnego [nakazującej] «nie czynić drugiemu tego, co nie chcesz, aby tobie czyniono». Tak samo prawem Boskim przykazano: «Nie będziesz kradzieży czynił», «nie będziesz pożądał rzeczy bliźniego twego» (Wj 20), omawiając zaś to wyrażenie powiada św. Augustyn, że pod nazwą kradzieży rozumie się wszelkie niedozwolone przywłaszczenie sobie rzeczy cudzej [...] Ponadto są wszystkie te układy sprzeczne ze słusnością tak prawa kanonicznego jak cywilnego, gdyż wedle prawa kanonicznego niesłuszne jest, aby kto wzbogacał się ze szkodą drugiego [...], a wedle prawa cywilnego nie powinien jednemu być przez drugiego narzucony warunek niesłuszny⁷⁹. W drugiej, krótszej wersji wspomnianego wywodu adresowanego do cesarza, Włodkowiec oświadcza wprost: „Przez taką zgodę [zawartą z obawy albo wyludzoną podstępem – J. K.] nie następuje z mocy prawa przeniesienie na krzyżaków państwa rzeczonych ziem; choć bowiem ja wyrzekam się mego prawa, przez to jednak nie przyrasta żadne prawo pozbawiaczowi gwałtownemu [...] A jest to prawdą nie tylko co do pozbawiacza, ale także co do posiadacza w złej wierze, gdyż na mocy prawa jest stwierdzone, że tego rodzaju zgoda jest gwałtem wymuszona, a więc niesprawiedliwa [...] Ponadto takie umowy czy układy co do zatrzymania takich cu-

⁷⁸ *Oculi*, Versio I, w: Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. III, s. 34-35.

⁷⁹ Tamże, s. 31-33.

dzych ziem winny być rozumiane wedle sposobu tego, który je zatrzymuje, mianowicie gwałtem [...] Stąd owa klauzula zamieszczona w zgodzie toruńskiej, którą zdawali się wielce radować panowie krzyżacy, mianowicie, że te ziemie: pomorska, michałowska, i chełmińska itd. i wszystkie inne, które zakon miał przed tą wojną «powinny» pozostać zakonowi – ma być zrozumiana tak, że «powinni» je mieć tym sposobem, jakim mają, to znaczy przez gwałt, czyli (tylko) faktycznie, gdyż nie mają ich na mocy prawa [...] Albowiem w ogóle wszelki układ, który następuje wbrew ustawie, konstytucjom lub wbrew dobrym obyczajom, nie ma żadnej mocy [...]”⁸⁰.

Włodkowiec zwraca tu jednocześnie uwagę na istnienie presumpcji prawnej przeciw tej stronie traktatu, która posłużyła się gwałtem dla pozyskania dobra stanowiącego przedmiot umowy. Zaznacza, że w takim przypadku nie wolno przyjmować dowodu, iż zgoda mimo to była dobrowolna. Odnosząc się do wspomnianych wyżej układów polsko-krzyżackich, zawartych przez władców polskich pod wpływem przymusu lub strachu, w wyniku których rzekli się oni na rzecz Krzyżaków części podległego im terytorium, stwierdza: „nie domniemywa się bowiem, aby król chciał tyle i tak wielkich bogatych ziem opuszczać czy od królestwa Polski odcinać przez tego rodzaju zgodę, ani aby chciał odstąpić od prawa już dla siebie nabytego wielkimi trudami i kosztami przez rzeczony wyroki [...]”⁸¹.

Umowy, o których wyżej, podpisane przez króla i nieważne z mocy prawa, nie zmieniają swego waloru prawnego w przypadku potwierdzenia ich przez przedstawicieli królestwa. Podważając stanowisko Krzyżaków, zgodnie z którym zgoda magnatów i wysokich duchownych dołączona do zgody króla wystarczy, by uczynić traktat niezaczepialnym, Włodkowiec wskazuje najpierw na wspomnianą wyżej presumpcję: „[...] nie stoi na przeszkodzie to, że powiada się, iż król i królestwo Polski zgodzili się na te układy. Że uczynili to nie chcąc jest domniemanie prawne [...] bo jeśli ktoś, nawet nie pozbawiony rzeczy samej, wyrzeka się, jest domniemanie, że czyni to nie chcąc [...] O wiele bardziej działa takie domniemanie, gdzie wiadomo, że faktycznie poprzedził gwałt, jak tu w naszym zagadnieniu, a to prawdą jest zarówno co do ugody króla Kazimierza, jak

⁸⁰ Oculi, Versio II, w: Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 65-66.

⁸¹ Oculi, Versio I, w: Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 30.

także co do ugody toruńskiej [...]”⁸². Wreszcie przywołuje mistrz Paweł zasadę jedności państwa⁸³. Bazując na tej ostatniej, wysuwa następującą konkluzję: skoro pozbycie się obszaru, czyli rozerwanie jedności państwa, jest niedopuszczalne, dodatkowa zgoda panów nie czyni aktu królewskiego ważnym⁸⁴.

Ważkim zagadnieniem bezpośrednio dotyczącym umów między państwowych jest problem ich interpretacji. Włodkowiec domagając się jasnego określenia charakteru i treści umów, wskazuje zarazem na zasadę ścisłej ich interpretacji. Nie można na przykład – stwierdza autor – traktatów pokojowych traktować jako umów mających na celu przeniesienie prawa własności. Odnosząc się do traktatów pokojowych podpisanych przez władców Polski i Zakonu krzyżackiego, zauważa: „Nie szło [...] o przeniesienie własności w rzeczonych układach, gdyż własność przenosi się tylko darowizną, sprzedażą, zamianą, lub innym podobnym sposobem, którym to sposobem nie jest traktat o wieczysty pokój [...]”⁸⁵. W razie zaś jakichkolwiek wątpliwości dotyczących treści umowy należy interpretować ją przeciw temu, kto mógł wypowiedzieć myśl wyraźniej⁸⁶.

Wszelka umowa, układ czy ugoda niezgodna z prawem naturalnym, boskim pozytywnym, kanonicznym czy cywilnym – podkreśla

⁸² Tamże, s. 31-32.

⁸³ „Cały zaś ten układ, przez który rzeczzone ziemie, należące do królestwa, miałyby być otrzymane przez krzyżaków, nie tylko wzbogacając krzyżaków wychodzi na szkodę królom Polski, lecz całemu królestwu tak samo najpoważniejszą szkodę (przynosi), ponieważ w takiej ugodzie następuje milcząco zgoda na podział królestwa itd. a w konsekwencji na jego zniszczenie, gdyż wszelkie królestwo rozdzielone przeciw sobie będzie spustoszone”. Tamże, s. 33.

⁸⁴ Tamże, s. 42.

⁸⁵ *Oculi, Versio II*, w: Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. III, s. 65.

⁸⁶ „Po nadto takie ugody, umowy czy układy co do takiego zatrzymania cudzych ziem, powinny być rozumiane wedle sposobu tego, który je zatrzymuje, to znaczy przez tyranie, gwałtownie, i tylko de facto [...] Akt bowiem jest przyjmowany odnośnie do pomiotu doznającego tylko sposobem podmiotu doznającego, nie innym sposobem. I nie z innej przyczyny, mianowicie usunięcia wadliwości; ponieważ nie wymieniono wyraźnie innej przyczyny. Wskutek tego należy interpretować przeciw temu, który mógł powiedzieć wyraźniej [...] co zachodzi przy układach i tego rodzaju kontraktach [...] I zasadnie przeciw temu, który zastosował podstęp przy niejasności, należy tak interpretować wedle praw tamże powołanych, jak w naszym zagadnieniu co do tych krzyżaków, bo ci przez tego rodzaju układy usiłują zatrzymać cudze ziemie, które winni byli i zobowiązani są oddać i dlatego [...] działają podstępnie”. *Oculi, Versio I*, w: Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. III, s. 37. Por. L. Ehrlich, *Interpretacja traktatów*, Warszawa 1957, Wydawnictwo Prawnicze.

P. Włodkovic – nie obowiązuje⁸⁷. Więcej, jeżeli umowa jest nieważna, strona, która poniosła szkodę w wyniku jej podpisania, ma prawo odebrać to, czego ją układ pozbawił. Może postąpić wbrew własnemu oświadczeniu, ponieważ wolno i należy odwołać to, co jest niezgodne z prawem⁸⁸.

Oczywiście każdy układ może być zniesiony za zgodą stron, które go zawarły. Wspomniana zgoda uchylająca wcześniejszą umowę – zastrzeżę Włodkovic – nie musi być wyraźna; może wynikać z okoliczności⁸⁹.

Umowa traci moc obowiązującą z chwilą niezachowania jej przez jedną ze stron. Jeśli jedna strona złamała układ, druga jest zwolniona od zobowiązań wynikających z niego. Niezwiązana umową może „powrócić do swego pierwotnego prawa”⁹⁰. Włodkovic powołuje się tutaj między innymi na znaną w prawie rzymskim klauzulę *non adimpleti contractus*. Zgodnie ze wspomnianą zasadą *inadimplenti non est adimplendum*, wolno odstąpić od układu, który druga strona złamała. Prawo zaś, które w drodze takiego układu zostało przeniesione, pozostaje przy tym, który zgodził się na jego przeniesienie. „Przez to samo, że strona nie dotrzymała układu – czytamy w *Oculi* – może druga strona powrócić do swego pierwotnego prawa [...] Nie jest tak, żeby przez tego rodzaju układ czy pakt prawo pierwotne było uważane za wygasłe: a uzasadnieniem tego jest, że takie układy mają swoje ciche warunki: «Jeśli zaś wiary dochować» itd. [...] Gdy więc przy wzajemnym zobowiązaniu, nawet zaprzysiężonym, następuje naruszenie przez jednego z kontrahujących, rozumie się, że drugi jest zwolniony”⁹¹.

Wspomniany wyżej fakt łamania układów, tak często spotykany w relacjach polsko-krzyżackich, sprawił, że P. Włodkovic wszelkiego rodzaju umowy traktuje z wyraźną rezerwą. Więcej, świadom tego, że układy, które zawierają Krzyżacy, służą im za uzasadnienie dzierżenia ziem nieprawnie przetrzymywanych, drogę układów uważa za nierozsądną. W *Liście do Biskupa Krakowskiego* potępiając taki sposób rozwiązywania kwestii polsko-krzyżackiej wprost

⁸⁷ *Oculi*, Versio I, w: Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 38-53.

⁸⁸ Tamże, s. 56-59.

⁸⁹ Tamże, s. 57-59.

⁹⁰ *Oculi*, Versio II, w: Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 74.

⁹¹ *Oculi*, Versio I, w: Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 55-56.

stwierdza: „[...] zgoda tego rodzaju nie jest końcem nieszczęść, lecz raczej ich wzmożeniem, zaiste początkiem, zarazem środkiem i skutkiem wszelkiego nieszczęścia obecnego, przeszłego i przyszłego. Powiadam «początkiem» ze względu na przyszłe nieszczęścia, gdyż taka zgoda, która w rzeczywistości jest udana, po prawdzie kłamie, że jest prawdziwą zgodą [...] Bo, podczas gdy nieprawość tyrańskiej złości tych, którzy niesprawiedliwie okupują obce państwa, zaślaniana jest pozorem jakiejś słuszności i zgody, to przeciwnie sprawiedliwość Polaków, choć wydaje się jasną, i co do tego wyrokami od dawna prawowicie zadeklarowaną pod powagą Stolicy Apostolskiej, jest zaciemniana taką zasłoną, mianowicie tego rodzaju zgodą”⁹².

4. Unia polityczna

Pisma P. Włodkowica pochodzą z lat 1415-1432, tj. z okresu panowania Władysława II Jagiełły, założyciela polsko-litewskiej dynastii Jagiellonów. Śmiało zatem można stwierdzić, iż drugi Rektor odnowionej Akademii Krakowskiej dobrze wiedział, czym jest unia personalna państw. Więcej, treść jego dzieł potwierdza jego żywe zainteresowanie sprawami Wielkiego Księstwa Litewskiego. Autor po wielokroć przypomina o aktach niesprawiedliwości, jakich dopuścili się Krzyżacy względem Litwinów; traktuje o władzy Księstwa; podkreśla, iż obywatele tego kraju to chrześcijanie; ujawnia motywy najazdów krzyżackich na ziemię litewskie; staje w obronie narodowych interesów Litwy⁹³. Broni wreszcie prawa państwa polskiego i innych państw do zawierania układów z innymi państwami, również pogańskimi, celem ochrony lub pomnożenia dobra publicznego. Wszystko to zdaje się potwierdzać, iż Włodkowic uznaje unię personalną i akceptuje ją jako służącą dobru wspólnemu każdego ze zjednoczonych państw.

⁹² Ad Episcopum Cracoviensem, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 206.

⁹³ Zob. Saevientibus, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 4; Opinio Ostiensis, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 118; Ad Aperendam, Pars I, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, ss. 145, 244; Ad Aperendam, Pars II, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, ss. 62, 107, 120, 154; Iste tractatus (1417), w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 188; Ad videndum. Scriptum magistri Pauli ad impugnandum privilegia Cruciferorum, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, ss. 115, 139, 140, 146, 175, 186; Ad Episcopum Cracoviensem, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 214.

Inaczej odnosi się autor do kwestii unii realnej państw. Będąc zdecydowanym obrońcą suwerenności i całkowitej niezależności państwa, odrzuca „istnienie tworów ponadpaństwowych, w szczególności uniwersalnego cesarstwa”⁹⁴. Wskazując między innymi na rozbieżność interesów państwowych, przyznaje: „A choć było to [mianowicie ziemia i wszystko co na niej – J. K.] od początku wszystkim wspólne, jednakże ponieważ jest rzeczą naturalną, iż rzeczy wspólne są zaniebawiane, a wspólnota rodzi niezgodę, dlatego to praktyką pierwszych rodziców zostało zaprowadzone, aby jedni jedne, inni inne posiadali i sobie przywłaszczali. I dlatego wedle prawa narodów, mianowicie naturalnego i ludzkiego, rozróżnione zostały państwa i podzielone królestwa”⁹⁵.

5. Pokojowe współzycie narodów

Życie w miłości i pokoju winno stanowić cel wszelkich wysiłków ludzkich. Nawet wojna, dopuszczalna przez P. Włodkowica w wyjątkowych okolicznościach, może być prowadzona tylko po to, „aby mieć pokój”⁹⁶.

Prawo do miłości i życia w pokoju, wyraźnie podkreśla to mistrz Paweł z Brudzenia, posiadają wszyscy ludzie, również niewierni. „Żydzi i Saraceni są naszymi bliźnimi i dlatego winni być miłowani przez nas tak samo jak my, to jest (dopuszczani) do tego, do czego my. I dlatego prawa pozwalają na obcowanie z niewiernymi i na siadanie do stołu z nimi, abyśmy mogli ich pozyskiwać”⁹⁷.

Za utrzymanie pokoju i porządku w społeczności międzynarodowej są odpowiedzialni monarchowie. Ich zadaniem – jak uważa Włodkowic – jest „*defendere rem publicam*”. Zdaniem tegoż, nie oznacza to jedynie „bronić własnego państwa i chronić jego interesy”, ale „bronić sprawy publicznej”, czyli stawać w obro-

⁹⁴ J. Bardach, Historia państwa i prawa Polski, T. I, s. 433.

⁹⁵ Ad Aperiendam, Pars II, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 68-69.

„Wedle prawa naturalnego jest jasne, że najlepsza monarchia jest tam, gdzie głównie panuje jeden [...] Jest więc konieczne mieć tylko jednego monarchę na świecie, ale nie może nim być cesarz, któremu nic do spraw duchownych, więc [jest nim] papież”. Opinio Ostiensis, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 126.

⁹⁶ Ad Aperiendam, Pars II, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 9.

⁹⁷ Ad Aperiendam, Pars I, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 192. Por.: T. Brzostowski, Myśl polityczna Pawła Włodkowica, s. 5; Tenże, Paweł Włodkowic, Warszawa 1954, PAX, s. 93.

nie dóbr, które służą społeczności ludzkiej, w tym dobra Kościoła i dobra wiary⁹⁸.

Ci, którzy wszczynają niesprawiedliwe wojny i czynią gwałt, występują przeciw prawu. Dowodząc w *Opinio Ostiensis*, że Krzyżacy, którzy napadają na spokojnych niewiernych, nigdy nie prowadzili z nimi wojny sprawiedliwej, Włodkowiec kategorię stwierdza: „[...] przeciw napadającym tamtych, którzy chcą trwać w pokoju, jest każde prawo, mianowicie naturalne, Boskie, kanoniczne i cywilne [...]”⁹⁹.

6. Wojna sprawiedliwa

Paweł Włodkowiec zdecydowanie zaleca pokojowe rozwiązywanie sporów o charakterze międzynarodowym. Drogę wojny autor dopuszcza jedynie jako konieczność, zaznaczając wyraźnie, iż zawsze jest ona nieszczyściem, którego należy unikać¹⁰⁰.

Bazując na nauce św. Augustyna i doktrynie sformułowanej przez św. Rajmunda z Pennafort, Włodkowiec opowiada się za zasadą dopuszczalności jedynie wojny obronnej i tylko w granicach i dla celów obrony. Obroną może być nie tylko samo odparcie ataku czy odepchnięcie wroga, ale także usunięcie szkód bezprawnie wyrządzonych¹⁰¹.

Podzielając stanowisko wyżej wymienionych autorów, Rektor Akademii Krakowskiej wskazuje na pięć koniecznych warunków, które razem wzięte usprawiedliwiają wszczęcie wojny¹⁰². Są nimi:

1/ przyczyna (*causa*), czyli podjęcie walki z konieczności celem zaprowadzenia pokoju;

⁹⁸ „Jeśli zaś zachodzi pytanie co do innych królów i książąt chrześcijańskich [...] czy nie czekając na zarządzenie kościelne mogą lub powinni wspierać i bronić takich sił oprymowanych [...] sędzę co do prawa, że tak, zwłaszcza w powyżej omówionym wypadku, wskutek notoryczności zbrodni [...] I dlatego rzeczony władze nie tylko mogą, ale mają obowiązek. Uzasadnienie stwierdza kanon, ponieważ ich obowiązkiem jest uwolnić oprymowanych siłą z ręki napastników [...] Bo ponadto wszak ich jest rzeczą bronić sprawy publicznej, zwłaszcza Kościoła a najbardziej wiary [...]”. Ad Aperiendam, Pars I, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 221-222.

⁹⁹ *Opinio Ostiensis*, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 128.

¹⁰⁰ „[...] droga wojny jest zła i niebezpieczna”. Ad Episcopum Cracoviensem, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 220. Zob. także tamże, s. 221.

¹⁰¹ L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, Przedmowa, s. LIX.

¹⁰² *Saevientibus*, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. I, s. 66-67; Ad Episcopum Cracoviensem, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 220.

2/ przedmiot (*res*), czyli walka o odzyskanie tego, co nieprawnie utracono lub obrona ojczyzny;

3/ podmiot (*persona*), czyli osoba zdolna do prowadzenia walki, tj. osoba świecka; duchownemu nie wolno rozlewać krwi, chyba że w wypadku nieuniknionej konieczności;

4/ duch (*animus*), czyli walka nie z nienawiści, zemsty czy chciwości, ale ze względów miłości, sprawiedliwości i posłuszeństwa;

5/ upoważnienie (*auctoritas*), czyli prawomocna zgoda na prowadzenie wojny wyrażona przez władzę kościelną, jeśli walczy się za wiarę, albo przez monarchę świeckiego lub innego właściwego sędziego. Włodkowiec zastrzega, że dla prowadzenia wojny sprawiedliwej nie wystarczy upoważnienie ogólne zawarte w przywileju papieskim czy cesarskim; konieczne jest upoważnienie szczególne, wydane dla konkretnego przypadku¹⁰³. Więcej, upoważnienie takie właściwy sędzia może wydać jedynie po zbadaniu sprawy i umożliwieniu drugiej stronie obrony. Sędzia, dodaje Włodkowiec, nie może przy tym zapomnieć o presumpcji prawnej, zgodnie z którą żadna wojna nie jest sprawiedliwa, o ile jej sprawiedliwość nie zostanie stwierdzona w postępowaniu sądowym¹⁰⁴.

¹⁰³ Quoniam error, Pars I, Versio I, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 305; Ad Episcopum Cracoviensem, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. III, s. 223.

¹⁰⁴ „[...] aby wojna była sprawiedliwa, między innymi trzeba upoważnienia monarchy albo sędziego [...] I nie domniemywa się, że wojna jest sprawiedliwa, jeśli to nie będzie udowodnione, ponieważ co do istnienia tej jakości jako pochodzącej z zewnątrz nie ma domniemania, jeśli nie będzie dowiedzione [...]” Ad Aperiendam, Pars II, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 30-31. „I nie domniemywa się też, że wojna jest sprawiedliwa, jeśli to nie jest wykazane. Przeciwnie, zawsze domniemywa się, że wojna jest niesprawiedliwa, jeśli nie będzie wykazana jej sprawiedliwość [...]” Quoniam erro, Pars I, Versio I, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 241. „Dlatego, jeżeli wszyscy mają wiedzieć, czy wojna jest sprawiedliwa czy niesprawiedliwa, trzeba dojść do tego przez inne postępowanie, mianowicie dochodzenie sądowe i udowodnić przez prawowitych świadków, którym znane są przy pomocy zmysłów poszczególne fakty sprzeczające, że ta wojna jest sprawiedliwa”. Iste tractatus, w: L. Ehrlich, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, t. II, s. 183. „Na to, aby wojna wedle prawa okazała się sprawiedliwą, wymaga się z góry należytego rozpoznania i prawowitej deklaracji takiej przyczyny, jeżeli można by co do tego wątpić z prawdopodobieństwem. To jest jasne, ponieważ choć trzy rzeczy są głównie wymagane do wojny sprawiedliwej samej w sobie wedle św. Tomasza, mianowicie upoważnienie, sprawiedliwa przyczyna i prawy zamiar, jeżeli jednak ma być w prawie pewność co do tych trzech, gdzie inaczej nie ma dowodu co do faktów, konieczne jest, aby był zbieg tych trzech: aby naprzód co do przyczyny było rozpoznanie przynajmniej sumaryczne, i aby nastąpiła prawowita deklaracja. Albowiem nie powinno być wątpliwości co do upoważnienia

Zakończenie

Przeprowadzone badania pozwalają stwierdzić, iż Paweł Włodkowiec to nie tylko obrońca dobrego imienia i interesów Polski w dobie Soboru powszechnego w Konstancji. Szczegółowa analiza jego pism pod kątem rozumienia ojczyzny i jej praw ukazuje nam wizerunek wybitnego intelektualisty, znakomitego prawnika, rzecznika praw społeczności ludzkiej, wreszcie – człowieka, którego porusza każdy przypadek pogwałcenia sprawiedliwości i zaniechania jej przywrócenia.

Na niezwykłą mądrość Włodkowicza wskazuje już sam sposób prezentowania kwestii polsko-krzyżackiej. W pismach kierowanych do uczestników Soboru powszechnego w Konstancji (*Saevientibus, Opinio Ostiensis, Ad Aperiendam, Iste tractatus, Quoniam error*), świadom tego, że zwraca się do uczestników największego w dotychczasowej historii Europy kongresu międzynarodowego, zaniechuje drogi procesu spornego, która mogłaby utwierdzić zebranych w przekonaniu, że zajmuje się ich czas sporem o jakieś bliżej im nieznane terytoria, a wybiera drogę określenia zasad prawnych obowiązujących w społeczności ludzkiej, zwracając przy tym uwagę ojców soboru na wagę sprawy i wykazując przy okazji bezprawie, jakiego na terenie Polski dopuścili się Krzyżacy. W *Oculi*, czyli apelu o słuszne rozstrzygnięcie kwestii polsko-krzyżackiej, skierowanym do cesarza Zygmunta Luksemburczyka, przywołuje notoryczne fakty i powszechnie znane zasady prawne, podważające obowiązywanie traktatów polsko-krzyżackich i potwierdzające prawo Polski do ziem będących przedmiotem sporu, wskazując przy tym na odpowiedzialność moralną monarchy za zachowanie porządku prawnego między narodami. W odwołaniu od krzywdzącej decyzji cesarza, skierowanym do bliskiego doradcy papieża (*Ad videndum*), pragnąc zapewnić swym wywodom skuteczność, opiera je na prawie, które uznaje Kościół i które jest wspólne dla obu stron konfliktu

atakującego, co do prawowitej przyczyny ataku i niesprawiedliwego oporu zaatakowanego [...] jest więc wymagany dowód z prawa, albo co do faktu. Dowodu zaś z prawa nie można mieć inaczej jak przez drogę sprawiedliwości, mianowicie przez dowód w prawie przeprowadzony albo przez wyrok, i w konsekwencji prawowitą deklarację [...]”. *Quoniam error, Pars I, Versio I, s. 308*, w: L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowicza*, t. II, s. 308. Zob. także tamże, s. 308-311. Por. L. Ehrlich, *Polski wykład prawa wojny XV wieku*, Warszawa 1955, Wydawnictwo Prawnicze, s. 77-79.

tu, powołując się przy tym wielokrotnie na opinie uczonych cieszących się powszechnym szacunkiem w Kurii Rzymskiej, w tym na poglądy Dominika de Santo Dominiano, profesora uniwersytetu w Bolonii i członka trybunału wyznaczonego przez Marcina V do zbadania tej sprawy. Wreszcie, w *Liście do Biskupa Krakowskiego*, świadom wpływu adresata pisma na decyzje króla i życie polityczne w Polsce, dzieli się ze swoim bezpośrednim przełożonym bólem, jaki spowodowało w jego sercu kolejne już spustoszenie przez Krzyżaków ziemi dobrzyńskiej i kujawskiej; wskazuje przy tym na podstawy prawdziwego pokoju, właściwą drogę rozwiązania kwestii krzyżackiej i rolę biskupów polskich w tym względzie.

„Nieprzyjaciel nieprawości”, jak nazywa siebie Włodkowiec, eksponuje zasady prawne, których zachowanie wyznacza tę przestrzeń, która stanowi o istnieniu porządku prawnego w stosunkach między narodami i państwami. Pośród nich najistotniejsze to: zasada równości wszystkich ludzi, zasada suwerenności państw chrześcijańskich i pogańskich, zasada życia w pokoju i miłości, zasada sprawiedliwej wojny publicznej, zasada dopuszczalności sprzymierzania się chrześcijan z poganami w wojnie sprawiedliwej. Twórca polskiego prawa narodów domagając się respektowania wyżej wymienionych zasad, zaznacza zarazem, iż każde naruszenie choćby jednej z nich stanowi pogwałcenie naturalnego ładu prawnego i podstawowej sprawiedliwości.

Choć teorie w zakresie nauki prawa narodów, głoszone przez drugiego Rektora odnowionej Wszechnicy krakowskiej, znane były już wcześniej, zebranie ich w jeden kodeks prawa pozwala zaliczyć traktaty Pawła Włodkowica do grona tych, które w istotny sposób przyczyniły się do rozwoju wspomnianej wyżej dziedziny nauki prawa stosunków międzynarodowych. Dzieła Pawła z Polski potwierdzają istnienie w naszym kraju, w epoce kształtowania się kultury humanistycznej w Europie Zachodniej, prężnego środowiska naukowego i zarazem niezależnej, polskiej myśli politycznej. Więcej, zdecydowane domaganie się przez przedstawiciela tegoż środowiska powszechnego respektowania zasad prawa narodów w życiu publicznym zdaje się wskazywać, iż myśl ta – w dobie podbojów państw pogańskich i kwestionowania ich podmiotowości oraz głoszonej przez wielu współczesnych Włodkowiecowi supremacji cesarskiej w stosunku do państw chrześcijańskich i niechrześcijańskich – była bardzo postępową i na wskroś humanistyczną.

Doktryna Pawła Włodkowica, potwierdzająca istnienie w Polsce początku XV wieku znaczącego ośrodka postępowej myśli chrześcijańskiej, pozostaje zarazem w bezpośrednim związku z bieżącymi problemami, przed którymi przyszło stanąć temu synowi Ziemi Dobrzyńskiej i jego rodakom. Istotnym czynnikiem, który zdeterminował Włodkowica do dokonania gruntownej analizy prawa narodów i przedłożenia na forum międzynarodowym wspomnianych wyżej zasad były okoliczności czasu, w którym przyszło mu bronić interesów Polski. Nie wolno też zapominać o przyczynie, która nim powodowała, mianowicie woli skutecznego przeciwstawienia się jawnej niesprawiedliwości wyrządzonej Polakom przez Krzyżaków. Aktualna sytuacja polityczna państwa polskiego i międzynarodowa pozycja Zakonu krzyżackiego, oraz pragnienie przedłożenia opinii publicznej dowodów potwierdzających prawo Królestwa Polskiego do ziem będących przedmiotem sporu polsko-krzyżackiego i wykazanie bezprawia dokonanego przez Krzyżaków stały się okazją do całościowego ujęcia zagadnienia podmiotowych praw państwa. W konsekwencji, potrzeba rozstrzygnięcia jednostkowej kwestii o charakterze międzynarodowym, mianowicie rozwiązanie konfliktu polsko-krzyżackiego, zaowocowała kodyfikacją zasad o charakterze powszechnym, określających pozycję prawną państw i relacje między nimi.

Bez wątpienia pisma Włodkowica podnoszą wiele ważkich zagadnień. Pośród nich można znaleźć też takie, które i dzisiaj, w dobie starań niektórych państw o akcesję do Unii Europejskiej i wojen rzekomo mających na celu wyzwolenie ludzi spod tyranii wewnętrznej, stanowią przedmiot dyskusji wielu współczesnych. Wystarczy tu wspomnieć problem zakresu władzy państwowej czy sprawiedliwej wojny zbiorowej. Stanowisko twórcy polskiego prawa narodów w tych sprawach jest jasne. Gdy chodzi o wojnę, dopuszcza on jedynie działanie o charakterze obronnym w sensie szerokim. Traktując zaś na temat władzy państwowej, wyraźnie podkreśla jej ograniczony zakres. Monarcha – zaznacza – nie może negocjować woli tych, z których mandatu sprawuje władzę. Nie może też działać na niekorzyść królestwa; jego akty, które przynoszą szkodę państwu, w którym sprawuje jurysdykcję, są nieważne z mocy prawa.

Opinia drugiego Rektora odnowionej Akademii Krakowskiej, wielkiego humanisty i obrońcy praw narodów, w wyżej prezentowanych kwestiach jest znana. Jakie będzie stanowisko współczesnych

szermierzy demokracji, w której słyhać przede wszystkim głos silnych, czas pokaże. Oby przysłużyło się ono, przynajmniej w takim stopniu jak dokonał tego P. Włodkowiec, dobru całego człowieka i wszystkich ludzi.

L'idée de la patrie et ses droits selon Paweł Włodkowiec

L'auteur présente le point de vue de Paweł Włodkowiec (vers 1370 – vers 1435-1443) sur l'état, son pouvoir, ses droits et leurs protection. Le deuxième recteur de restaurée l'Académie de Cracovie et l'auteur du droit polonais des nations souligne que tous les nations, aussi des païens, ont le droit de posséder l'état. Il marque que le pouvoir d'état, indirectement descendu de Dieu, est légal seulement lorsqu'il se base sur le consentement des ceux qui sont gouvernés. L'exécution de ce pouvoir doit servir le bien d'état, notamment la garantie et la protection les droits d'état, c'est-à-dire le droit de souveraineté, de posséder le territoire autonome, de défense juridique et par la force contre une agression. „Lennemi de l'improbité”, comme s'intitule Włodkowiec, expose enfin les principes juridique dont l'observation désigne cet espace qui décide de l'existence de l'ordre juridique dans les rapports entre les nations et les états. Parmi celui-ci il nomme le principe de l'égalité des tous les homes, le principe de la souveraineté des états chrétiens et païens, le principe de la vie en paix et le principe de la guerre juste.